

**Michał
Szymański**
orcid.org/
0000-0003-0033-8469

Edukacja prawnicza w służbie totalitarnej propagandy na przykładzie materiałów naukowych do procesu karnego z okresu stalinizmu

Wstęp

Istotą państwa totalitarnego jest odrzucenie wszelkich innych ideologii niż ta wyznawana przez monopartię oraz narzucanie światopoglądu mieszkańcom państwa zarówno przez przemoc, jak i wszechobecną propagandę – słynna teza Carla J. Friedricha oraz Zbigniewa Brzezińskiego, definiująca w ten sposób totalitaryzm w klasycznej już pracy *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*¹, w doskonały sposób może posłużyć za wstęp do rozważań nad tym, w jaki sposób komunistyczne ideały wpajano w Polsce Ludowej studentom prawa. Indoktrynacja ideologiczna w państwie totalnym odbywa się w każdej możliwej sferze życia i, jak wykażę w niniejszym artykule, nie ominęło to nauki prawa.

Gdy dokonuje się oceny tak obszernego obszaru wiedzy, należy dokonać pewnej selekcji tematów i źródeł. Wybór padł na materiały (w zdecydowanej większości podręczniki), których przedmiotem jest proces karny – nie ulega wszak wątpliwości, że w państwie niedemokratycznym, a już zwłaszcza stalinowskim prawo karne (zarówno materialne, jak i procesowe) odgrywa ogromną rolę polityczną, stając się bronią w rękach władzy do zwalczania wrogów politycznych. Co fascynujące, sami autorzy publikacji z tego okresu przyznawali, że celem procesu karnego w państwie socjalistycznym jest, między innymi, zwalczanie wrogów ideowych komunizmu. Cele i charakter procedury karnej sprawiały więc, że również na gruncie edukacji młodych prawników można było przekazywać w publikacjach przeznaczonych do nauki treści mające odpowiednio ukształtować ich światopoglądowo. Andrzej Murzynowski w tekście *Nauka procesu karnego w Polsce Ludowej* wyraźnie zauważa, że „w okresie powojennym nauka procesu karnego zyskała w Polsce znacznie wyższą rangę, niż miała ją poprzednio, i wyodrębniła się w samodzielny dziedzinę wiedzy prawniczej”².

¹ C.J. Friedrich, Z. Brzeziński, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, New York 1956.

² A. Murzynowski, *Refleksje na temat nauki procesu karnego w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1977, nr 21/1 (229), s. 41.

Nie sposób nie wspomnieć w kilku słowach o schemacie niniejszej pracy. Ponieważ opiera się ona na sowieckich oraz polskich podręcznikach do procesu karnego, a także książce pt. *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji* oraz zbiorze mów sądowych słynnego (z uczestnictwa w procesach politycznych i współodpowiedzialności za zbrodnie systemu komunistycznego) radzieckiego prokuratora Andrieja Wyszynskiego, artykuł opierać się będzie na analizie wizji procesu karnego zawartej w podręcznikach, następnie na porównaniu wizji przenikania się procesu karnego i prawa konstytucyjnego (nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o tezie Clausa Roxina, że procedura karna jest swoistym „sejsmografem konstytucji”³, wreszcie – na ukazaniu, jaki wzorzec idealnego oskarżyciela młodym prawnikom proponowały wydawnictwa naukowe doby stalinizmu. W szczególności, według mnie, w trakcie niniejszego wywodu nie może zabraknąć kompletnie abstrakcyjnego, z punktu widzenia dzisiejszej nauki, wstępu do „Procesu karnego” Michaiła Strogowicza. Wybór niniejszych treści jest przy tym subiektywny i ma, według moich założeń, wskazać na propagandowy charakter niniejszych prac, a nie skupiać się wyłącznie na samym charakterze procedury karnej czy to w ZSRR, czy w stalinowskiej Polsce, gdyż podobnych prac w polskiej literaturze prawniczej jest już dostatek.

Pewnym, być może kontrowersyjnym zabiegiem jest nadzwyczaj duża liczba cytowań. Jest to jednak zabieg celowy, mający na celu jak najwierniej ukazać język, jakim posługiwali się autorzy publikacji, a co będzie – w zakończeniu – przedmiotem dodatkowych rozważań.

Definicja nauki procesu karnego i jej ideologiczna nadbudowa

Leon Schaff, autor pierwszego podręcznika do procesu karnego pisanego z pozycji marksistowskich, pracy opisywanej nawet w okresie komunistycznym, już po śmierci Stalina, jako tej, w której ataki na dawnych polskich autorów oraz „burżuazyjne” instytucje prawne były „zbyt skrajne”⁴, twierdził, że nauka o procesie karnym jest „szczególną formą świadomości społecznej”, a składające się na nią teorie zawsze mają charakter partyjny (sic!) i „stanowią oręż walki klasowej”, dzięki czemu wyrażają one interesy klasy panującej, czyli w państwie komunistycznym – klasy robotniczej. Ideologią klasy robotniczej, na której ukształtowany został (zgodnie z marksistowską nauką o „bazie” i „nadbudowie”) proces karny, była, rzecz jasna, ideologia marksizmu-leninizmu⁵. Komunistyczni autorzy krytycznie odnosili się do rozpatrywania nauki procesu karnego w sposób abstrakcyjny, z pominięciem pojęć odnoszących się do „układu sił klasowych”⁶.

O tym, jak wielką rolę przykładano do nauki procesu karnego w ZSRR i państwach satelickich, w tym w Polsce, oraz do jej zgodności z doktryną marksistow-

³ C. Roxin, *Strafverfahrensrecht*, München 1995, s. 9.

⁴ Tamże, s. 42.

⁵ L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 5–6.

⁶ A. Bachrach, *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji*, Warszawa 1953, s. 6.

ską, świadczy doskonale wspomniany wyżej podręcznik Michaiła Strogowicza, autora, który w cytowanym już tekście A. Murzynowskiego określany jest mianem jednego z najwybitniejszych uczonych radzieckich i do którego Leon Schaff wyraźnie nawiązywał⁷. Polskie wydanie jego podręcznika do sowieckiej procedury karnej, które ukazało się nakładem Wydawnictwa Prawniczego w 1952 r., zdaniem oficyny wywołało „szeroką dyskusję” na łamach czasopisma „Sowieckoje gosudarstwo i prawo”. Przeznaczony dla polskich czytelników tom zawierał więc, prócz samego tekstu, dwa artykuły. Pierwszy z nich to *Rozwijanie i kultywowanie patriotyzmu radzieckiego – najdonioślejsze zadanie prawników radzieckich* pióra profesora Wiktora M. Czchikwadze, w którym autor dokonywał brutalnej krytyki Strogowicza, zwłaszcza za sposób, w jaki w podręczniku opisano angielski model procedury karnej. Przytoczyć tu można takie sformułowania, jak: „jednym z najważniejszych błędów popełnianych przez poszczególnych naszych prawników jest niemarksistowska, antyleninowska ocena burżuazyjnej «demokracji» – demokracji fałszywej, obłudnej, będącej formą dyktatury burżuazji imperialistycznej”⁸ czy „Strogowicz ogranicza się do tej entuzjastycznej charakterystyki procesu burżuazyjnego, zapominając o jego reakcyjnym przeznaczeniu, o tym, że burżuazja całkowicie wykorzystuje proces sądowy w celu bezlitosnego tłumienia oporu mas pracujących, wprowadzania w życie terrorystycznych ustaw skierowanych przeciw klasie robotniczej, umocnienia barbarzyńskiego wyzysku oraz kapitalistycznej własności prywatnej”⁹. Odnotować warto fakt, że zdaniem sowieckiego uczonego niedopuszczalna jest praktyka zastosowana przez autora podręcznika, by pisać o procesie karnym w ogólności, bez odnotowania, czy jest to prawo państwa „niewolniczego”, „burżuazyjnego” czy „radzieckiego”, co prowadzi do zatarcia różnicy między prawem „burżuazyjnym” a radzieckim i tym samym zignorowania „nowej jakości prawa radzieckiego”, jego „najwyższego typu i najwyższej formy prawnej”¹⁰.

Drugim tekstem, poprzedzającym wykład z zakresu procesu karnego, jest tekst samego Strogowicza, w którym dokonuje on samokrytyki. Odnosząc się do zarzutu, że opisując angielski model procesu karnego, dokonał jego gloryfikacji, wyraził żal, że porównując procedurę karną państw faszystowskich i Anglii, nie zaznaczył faktu, że działalność wymiaru sprawiedliwości w tych pierwszych miała po prostu „szczególnie reakcyjny, barbarzyński charakter”, a co należało uczynić. Autor podkreśla, że w żaden sposób nie zmienia to stosunku komunistów do państw burżuazyjnych, a nakreślenie pozytywnych stron procedury karnej

⁷ A. Murzynowski, dz. cyt., s. 42. Sam Schaff wskazuje w podręczniku na Strogowicza jako na jednego z wielu wybitnych procesualistów, wskazując z nazwiska, oprócz wyżej wymienionego, również przywoływanego w niniejszym artykule prokuratora Wyszyńskiego, Polanskiego oraz, również omawianego w tym tekście, Czelcowa (L. Schaff, dz. cyt., s. 6).

⁸ W.M. Czchikwade, *Rozwijanie i kultywowanie patriotyzmu radzieckiego – najdonioślejsze zadanie prawników radzieckich*, w: M. Strogowicz, *Proces karny*, Warszawa 1952, s. VII.

⁹ Tamże, s. IX.

¹⁰ Tamże, s. XII–XII.

w Albionie było sprzeczne z metodologią, nauką i polityką marksistowską¹¹. Błędem miała być też praktyka, stosowana przez wielu sowieckich autorów, opisywania historii procedury karnej w sposób, który polega na przedstawieniu jej od czasów najdawniejszych aż do wykształcenia się jej sowieckiego charakteru. Miało to być „kiepskim historycyzmem”, wywołującym błędne przecucie w czytelnikach, że radziecki proces karny jest swoistą kontynuacją instytucji powstałych w państwach burżuazyjnych¹². Na zakończenie niniejszego wywodu warto przytoczyć jeszcze złowrogi fragment omawianego artykułu – ostatni akapit, w którym dokonujący samokrytyki uczonego deklaruje, że „to, co powiedziano w niniejszym artykule, nie ujawnia oczywiście wszystkich błędów zawartych w moich pracach, jak również w pracach innych procesualistów i porusza jedynie niektóre zagadnienia walki z kosmopolitycznymi wypaczeniami i innymi wpływami burżuazyjnymi w radzieckiej nauce procesu karnego. Jeżeli chodzi o mnie jako uczonego radzieckiego, to dołożę wszelkich starań, ażeby wykryć wszystkie błędy zarówno w moich pracach, jak i w pracach innych procesualistów, sprostować te błędy i wspólnie z całym zespołem radzieckich uczonych-prawników uporczywie i wytrwale pracować nad rozwojem radzieckiej nauki prawa”¹³. Fragment ten idealnie ukazuje realia stalinowskiego państwa, zarówno strach przed represjami za odejście od jedynej słusznej linii politycznej, jak i propagandowe traktowanie nauki, również nauki prawa.

Istota, funkcje i cele procesu karnego

W *Radzieckim procesie karnym* czytamy, że „(...) radziecki proces karny jest to ustawowo unormowana działalność organów sądowych, prokuratorskich i śledczych, zmierzająca do wykrycia przestępstwa, zebrania dowodów winy przestępcy, rozpoznania przez sąd sprawy przeciwko oskarżonemu z zachowaniem wszystkich gwarancji jego obrony, rozstrzygnięcia kwestii jego winy i, w razie stwierdzenia winy, wymierzenie sprawiedliwej kary, w celu urzeczywistnienia zadań socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości, polegającego na ochronie podstaw ustroju radzieckiego i socjalistycznego porządku prawnego oraz na wychowaniu obywateli w duchu wierności Ojczyźnie i sprawie socjalizmu”¹⁴. Definicja ta ukazuje zupełnie inną wizję procesu karnego niż ta, którą prezentują współczesne podręczniki do procedury karnej, proces bowiem, według komunistycznej nauki, miał przyczynić się do budowy socjalistycznego, sprawiedliwego i szczęśliwego społeczeństwa. Być może przypadkowy, a być może celowy jest zabieg zastosowany przez Schaffa, który wskazuje, że przez pojęcie „procesu karnego” można rozumieć konkretną sprawę karną, jako przykład podając akurat „proces Doboszyńskiego”, znienawidzonego przez komunistów myśliciela i działacza

¹¹ M. Strogowicz, *Wykorzeńić burżuazyjne odchylenia w radzieckiej nauce procesu karnego*, w: M. Strogowicz, dz. cyt., s. XVIII–XIX.

¹² Tamże, s. XXI.

¹³ Tamże, s. XXVIII.

¹⁴ A. Czelcow, *Radziecki proces karny*, Warszawa 1951, s. 14.

narodowej demokracji, bohatera dwóch procesów karnych, pierwszego w latach 30. XX w. za organizację głośnej „wyprawy myślenickiej”, a drugiego w Polsce Ludowej, który zakończył się wyrokiem śmierci na endeckim polityku.

Definicja A. Czelcowa znajduje swoje uzasadnienie w kolejnych akapitach pracy. Autor, przywołując raz za razem Lenina, wyjaśnia, że państwo jest niezbędne, by za pomocą przymusu wychowywać proletariat w miłości do „dyscypliny pracy” oraz „bez litości karać” (sic!) tych, którzy ową dyscyplinę naruszają i którzy to, za czasów leninowskich, „ponosili winę za nękający ludność głód i bezrobocie – główne w owym czasie klęski Rosji”¹⁵. Nie budzi, oczywiście, większej wątpliwości, kim w istocie byli owi „winni”. Warto zauważyć, że wprowadzenie obowiązku stosowania w wielu przypadkach tymczasowego aresztowania, środka zapobiegawczego o charakterze izolacyjnym i przez to traktowanego jako środek niezmiernie wyjątkowy, w polskim systemie prawnym doby stalinizmu było „niewątpliwie koniecznością zaostrzenia walki z wrogiem klasowym oraz stosowania ostrzejszych niż dotychczas form walki z przestępczością w ogóle”¹⁶.

Celem radzieckiego procesu karnego była „aktywna walka z przestępczością”, mająca na celu „zbudowanie komunizmu w ZSRR”. I tak, choć według autora proces karny w Związku Sowieckim cechować miał się w okresie stalinowskim (!) sprawiedliwością i „konsekwentnie demokratycznymi formami” („zapewniającymi osiągnięcie zadań socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości”), to „podstawową gwarancją procesu radzieckiego jest jego wzniosłe zadanie – służenie celom socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości jako jednego z potężnych narzędzi Państwa Radzieckiego w dziele ukształtowania świadomości komunistycznej”¹⁷. Choćby minimalna wiedza na temat wymiaru sprawiedliwości w okresie stalinowskim wystarczy, by ujrzeć, jak propagandowa oraz absurdalna jest deklaracja, że „pracownikom radzieckiego wymiaru sprawiedliwości obce są dążenia do skazania osoby niewinnej, do stosowania zbędnych środków przymusu i zbyt surowych kar”¹⁸. Celami procesu karnego, prócz zadań represyjnych, są – według słów podręcznika – cele wychowawcze, „polityczno-agitacyjne” (które polegają na „przyciągnięciu szerokich mas pracujących do walki z przestępczością”) oraz organizacyjne (te z kolei mają zapewnić „osiągnięcie większych sukcesów gospodarczych poprzez usunięcie szkodliwych zjawisk”¹⁹, którymi wszak były, jak wiadomo z historii, rozpaczliwe próby jednostek żyjących w totalitarnym państwie sowieckim zdobycia choćby odrobiny żywności w celu biologicznego przetrwania).

Strogowicz odwołuje się nie tylko do myśli Lenina, lecz także wskazuje na zadania procesu karnego wyznaczone przez Stalina. Pochodzący z Gruzji dyktator wskazywał, że walcząc ze złodziejami mienia społecznego, należy wytwarzać atmosferę bojkotu społecznego wobec takich osób. Środkiem do osiągnięcia takie-

¹⁵ Tamże.

¹⁶ L. Schaff, dz. cyt., s. 356.

¹⁷ Tamże, s. 14–15.

¹⁸ Tamże, s. 15.

¹⁹ Tamże, s. 17.

go celu miały być jawne rozprawy sądowe²⁰. To, co w świecie cywilizowanym traktowane jest jako wyraz przejrzystości działań sądów oraz możliwość kontroli trzeciej władzy przez społeczeństwo, młodym prawnikom w świecie komunistycznym ukazywano jako mechanizm służący do dokonywania moralnego i społecznego linczu na oskarżonych. Podobnie jak u Czelcowa, celami procesu karnego są „ochrona i umacnianie państwa radzieckiego i socjalistycznych stosunków społecznych”, znajduje się też zapewnienie, że celem sowieckiego procesu jest pociąganie do odpowiedzialności tylko winnych oraz zapewnienie, by uczeni obywatele nie byli narażeni na represje prawno-karne²¹. Oczywiście nieprawdą jest deklaracja, że podczas wojny niemiecko-sowieckiej radziecki wymiar sprawiedliwości zapewniał sprawiedliwy proces „nieprzyjacielskim szpiegom i dywersantom, zdrajcom ojczyzny i grabieżcom własności socjalistycznej, wszystkim tym, którzy szli na rękę nieprzyjacielowi i przeciwdziałali świętej sprawie rozgromienia i zniszczenia rozbójniczego państwa faszystowskiego”²². Stosuje on również przewrotną argumentację, w której dowodzi, że należy wzmocnić pozycję państwa w procesie karnym, gdyż interesy państwa (dążącego do skazywania prawdziwych przestępców) oraz jednostki (której zależy na tym, by w przypadku, gdy jest niewinna, nie została poddana represjom prawno-karnym) są w tym momencie całkowicie zbieżne²³.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć również o zapewnieniach, że proces karny w modelu komunistycznym „odznacza się głębokim humanizmem, głębokim umiłowaniem i szacunkiem dla człowieka, a jednocześnie opiera się całkowicie na zasadach nowej, socjalistycznej praworządności”. Miał to być system, w którym sądy są niezawisłe oraz niedyskryminujące nikogo ze względu na pochodzenie narodowościowe bądź rasowe, a nawet klasowe („pochodzenie klasowe nie stwarza dla nikogo żadnych prerogatyw, nie stwarza również przeszkód do uzyskania wyroku sprawiedliwego zgodnego z praworządnością socjalistyczną”)²⁴.

Wizja Polski przedwojennej i powojennej w pracach komunistycznych

II Rzeczpospolita traktowana jest w podręczniku Schaffa jako państwo faszystowskie. Nie było to co prawda państwo tak samo wrogie ideałom komunistycznym, jak Niemcy Hitlera, jednak według autora podręcznika „to, co w Polsce obserwowaliśmy w miniaturze, doczekało się pełnego urzeczywistnienia w Niemczech faszystowskich”, a procedura miała służyć zwalczaniu „wrogów klasowych”²⁵. Prawo karne procesowe nie tylko, że jest omawiane obok prawa III Rzeszy, ale nawet pojawia się opinia, że orzecznictwo Sądu Najwyższego (SN)

²⁰ M. Strogowicz, dz. cyt., s. 5.

²¹ Tamże, s. 13.

²² Tamże, s. 6.

²³ Tamże, s. 17.

²⁴ L. Schaff, dz. cyt., s. 79.

²⁵ Tamże, s. 101.

skierowane przeciwko polskim komunistom było inspirowane praktyką nazistowskiego wymiaru sprawiedliwości. Orzecznictwo SN, jakoby tworzące prawne uzasadnienie dla założenia przez władze sanacyjne miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, zestawiono z praktyką reżimu hitlerowskiego i obozem koncentracyjnym w Dachau²⁶. Dla porównania wielka rewolucja październikowa ukazywana jest jako wydarzenie, które doprowadziło nie tylko do wielkich przemian społecznych, ale także do powstania państwa, które doprowadziło do pokonania hitlerowców podczas II wojny światowej, a czego konsekwencją była „obecność na ziemiach polskich wyzwolenczej Armii Czerwonej”, która uniemożliwiła ponowne objęcie władzy w Polsce przez ugrupowania antykomunistyczne, lecz zapewniła przejście władzy przez klasę robotniczą. Rewolucja społeczna, jaka rzekomo dokonała się w Polsce, miała charakter „ogólnoludowy”, gdyż polegała na próbach wyzwolenia się z hitlerowskiej okupacji, ale także „imperialistycznego ucisku kapitału i feudalno-obszarniczej własności na wsi” oraz ucisku monopoli niewołającego drobną i średnią burżuazję, co nadać miało owej „rewolucji” oblicze „wybitnie narodowe, antyfaszystowskie i antyimperialistyczne”²⁷. Nie można też nie zauważyć, z jak wielkim potępieniem Schaff pisze o próbach stworzenia uzasadnienia prawnego przez Niemców działań pacyfikacyjnych na terenie Polski²⁸, co, oczywiście, musi oburzać, gdy się weźmie pod uwagę fakt ogromu okrucieństw, jakich dopuszczali się podczas II wojny światowej i po niej Sowietci.

Sam kodeks postępowania karnego, obowiązujący na początku istnienia komunistycznej Polski, pomimo nazwy zawierającej 1928 rok, był w istocie już zupełnie innym kodeksem, ustawą po „oczyszczeniu (...) z pozostałości burżuazyjnych”²⁹. Reformy z lat 1949–1950 wyrosły „na tle zaostrzającej się walki klasowej w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu” i „miały na celu wzmoczenie sił ludowego aparatu wymiaru sprawiedliwości, wzmoczenie ataku na wroga klasowego, wzmoczenie zdobyczy klasy robotniczej, wzmocnienie jej państwa”. W podręczniku Schaffa podkreślono, że zmiany miały doprowadzić do uniemożliwienia prób doszukiwania się ciągłości procedury karnej, łączności między procedurą II RP oraz procedurą komunistyczną³⁰, systemy te miały być sobie „przeciwstawne”³¹.

W pracach znaleźć można nawet gloryfikację zbrodniczej działalności stalinowskiego wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej. Mowa jest o siłach „pracowito-nacjonalistycznych”, które już przed wojną dążyły do walki z ludem pracującym, następnie kolaborowały z Abwehrą i Gestapo, dokonywały szeregu zbrodni, aż wreszcie zostały potępione przez polski Sąd Najwyższy. Napiętnowani zostali na łamach pracy Bachracha zarówno przedstawiciele sanacji („ostrze

²⁶ Tamże, s. 39–40.

²⁷ A. Bachrach, dz. cyt., s. 8.

²⁸ L. Schaff, dz. cyt., s. 77.

²⁹ Tamże, s. 31.

³⁰ Tamże, s. 32.

³¹ Tamże, s. 63.

dekretu z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego sądy wojewódzkie kierują przeciwko zdrajcom narodu i państwa polskiego sprzed roku 1939”), jak i członkowie „mafii endecko-oenrowskiej”, która miała podjąć się podczas wojny kolaboracji z Niemcami³².

Świat zachodni w pracach komunistycznych

Jeszcze bardziej jadowite ataki pojawiają się na świat Zachodu, określane zazwyczaj mianem „burżuazyjnego”. Zaryzykować można byłoby wręcz stwierdzenie, że znaczna część niniejszych prac, opisujących system prawny radziecki czy polski, jest w istocie porównaniem modelu komunistycznej procedury z modelem kapitalistycznym albo – raczej – atakiem na ten drugi.

Krytyka zachodniej procedury karnej obfituje nie tylko w sformułowania propagandowe, ale także najrozmaitsze przekłamania. Przykładowo, Strogowicz, opisując powstanie modelu inkwizycyjnego, stwierdza, że powstał on w średnio-wieczu, w okresie absolutyzmu³³. Obydwa te sformułowania mają mieć zabarwienie negatywne, monarchie absolutne są jednak tworem wiekom średnim nieznanym.

Standardem jest omawianie procedury obowiązującej w świecie zachodnim wraz z procedurą faszystowską, tworząc wyraźnie sugestie, że idee powstałe w Niemczech hitlerowskich przeszczepione zostały, mniej lub bardziej, na zachodnioeuropejski bądź amerykański grunt³⁴.

Omawiając dowód ze świadków, Schaff stwierdził, że w państwach burżuazyjnych próbowano podważyć wartość tego typu dowodu przez wprowadzanie do procesu karnego np. analizy antropologicznej, psychologicznej czy psychopatologicznej. W swej krytyce szkoły pozytywistycznej sięgnął do tak propagandowych argumentów, jak zestawienia obok siebie teorii burżuazyjnych, faszystowskich, „metod znanych jeszcze świętej inkwizycji” oraz stosowania takich środków, jak kastracja i sterylizacja³⁵. Trudno ocenić, czy bardziej ahistoryczne jest zestawianie ze sobą teorii i procesu karnego istniejącego w świecie zachodnim oraz w III Rzeszy, czy też zestawienie tej ostatniej ze Świętym Oficjum (zgodnie z poleceniem Heinricha Himmlera wewnątrz SS utworzono specjalną komórkę badawczą badającą rzekome zbrodnie inkwizytorów na narodzie niemieckim).

Podobnych splotów i uproszczeń jest o wiele więcej, przykładowo, proces karny faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec (a także sprzymierzonych z nimi państw) uznany został za łudząco podobny³⁶, co oczywiście miało podkreślić również zbrodniczy charakter wszystkich antykomunistycznych dyktatur z okresu II wojny światowej. Doskonale widać to, gdy Strogowicz podkreśla, że upadek faszystowskich reżimów nie doprowadził do upadku faszystowskich

³² A. Bachrach, dz. cyt., s. 38–39.

³³ M. Strogowicz, dz. cyt., s. 35.

³⁴ L. Schaff, dz. cyt., s. 101.

³⁵ Tamże, s. 386.

³⁶ M. Strogowicz, dz. cyt., s. 44.

doktryn (określanych pogardliwie mianem „idejek” i „teoryjek”) w świecie zachodnim, gdyż zachodni prawnicy przeniknęli nimi i zastosowali je w państwach kapitalistycznych. Autor podkreśla, że hitlerowcom udało się nawet zorganizować w 1935 r. sesję międzynarodowego kongresu prawa karnego i więziennictwa, w której wzięli udział prawnicy ze wszystkich krajów, z wyjątkiem, oczywiście, ZSRR³⁷.

Proces burżuazyjny miał być, według autorów, procesem niesprawiedliwym do tego stopnia, że instytucje służące ochronie demokracji czy przejrzystości w rzeczywistości służyć miały jeszcze większemu uciskowi mas pracujących. Według tej rewolucyjnej logiki, przykładowo, udział czynnika społecznego we władzy sądowniczej świata kapitalistycznego miał tylko udawać swój prawdziwy charakter, w rzeczywistości zaś ławnikami zostawać mieli, obdarzeni najróżniejszymi epitetami, stronnicy wielkiego kapitału („niezawodni reakcjonści, różnego rodzaju kupczycy, przemysłowcy, urzędnicy i wszelacy bonzowie związkowi lub inni działacze socjaldemokratyczni, pełniący swe zadania zdrady klasy robotniczej”)³⁸. Podobnie apolityczność prokuratury oraz sądów ma wytworzyć przeświadczenie o tzw. trzeciej władzy, w rzeczywistości zaś są to organa ucisku klasowego³⁹.

Konstytucja Polski Ludowej a proces karny

W niniejszym artykule kilkakrotnie przytaczano już książkę pt. *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji Aleksandra Bachracha*. Praca ta, wydana w 1953 r., nie może, moim zdaniem, nie zostać skonfrontowana z monografią wydaną kilkadziesiąt lat później, a noszącą tytuł *Proces karny w świetle Konstytucji Pawła Wilińskiego*⁴⁰.

Oczywiście nie ma możliwości, by w tak krótkim tekście porównać dokładnie treść obydwu prac, warto jednak chociażby spojrzeć do spisu treści. Praca poznańskiego procesualisty podejmuje takie zagadnienia, jak „rola Konstytucji w procesie karnym”, „wpływ orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (TK) na proces karny” (oczywiście w latach 50. XX w. TK jeszcze nie funkcjonował), „podstawowe zasady konstytucyjne a proces karny”, „prawo do sądu i pozycja sądu w sprawach karnych w świetle Konstytucji” itd. W jej odpowiedniku z czasów stalinizmu odnajdujemy sześć rozdziałów, a są nimi „podstawy ustroju sądownictwa ludowego” (to z niego pochodzi wiele, zupełnie kłamliwych i propagandowych, przytaczanych w niniejszym artykule poglądów), „wymiar sprawiedliwości w świetle Konstytucji PRL” (liczący, co znamienne, 13 stron), „formy i zakres nadzoru Sądu Najwyższego”, „kształtowanie się systemu odwoławczego na tle walk klasowych” (liczący, dla porównania, stron 24!), „postępowanie odwoławcze w polskim i radzieckim procesie karnym” oraz „w przededniu kodyfikacji prawa procesowe-

³⁷ Tamże.

³⁸ A. Bachrach, dz. cyt., s. 20.

³⁹ L. Schaff, dz. cyt., s. 76.

⁴⁰ P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011.

go”. W tym ostatnim rozdziale autor gloryfikuje oparcie się sądownictwa wojskowego na sowieckich wzorcach, dzięki czemu zostało ono wysunięte „na czoło sądowej walki z kontrrewolucją i dywersją” oraz, odwołując się do doświadczeń rewolucji październikowej, wyraża przekonanie o konieczności zastosowania „rozmaitych skutecznych form represji sądowej, w celu złamania oporu wroga klasowego i ochrony najświętszych dóbr, jakie przynosi rewolucja masom pracującym, tj. przygniatającej większości narodu”. Od „modeli” postępowania oraz „uczoności” ważniejsza jest gotowość do sięgania po najróżniejsze środki, inne myślenie jest „ukrytym łękiem przed walką z wrogiem”⁴¹.

CieŜko nie zauważyć, że autor, gloryfikujący w tym samym rozdziale najróżniejszego rodzaju sądy specjalne⁴², charakterystyczne jego zdaniem dla logiki rewolucji, wchodzi w głębką sprzeczność z tą narracją komunistycznej agitacji przeciwko zachodnim procesom karnym, która potępiała je za brutalizację i nieprzestrzeganie praw człowieka.

Andriej Wyszyński – wzór dla młodych prawników?

Ostatnią pracą, zupełnie inną od poprzednich, są *Przemówienia sądowe*. Zawierają one najsłynniejsze przemówienia Andrieja Wyszyńskiego. Autor ten, najpewniej, miał być autorytetem dla przyszłych prokuratorów ZSRR i Polski Ludowej.

Choć pierwsza strona właściwej części zbioru, początek mowy w „procesie leningradzkich pracowników sądownictwa” zaczyna się słowami o konieczności zachowania przez strony, w tym przez prokuratora, obiektywizmu, ostrożności i spokoju, to już po chwili padają słowa o „potężnym mieczu praworządności proletariackiej”, który spadnie na odpowiedzialnych za „tak wiele plugawych przestępstw, tak wiele ohydnych i odrażających występków ludzkich”⁴³. Bardzo szybko na łamach pracy można zapoznać się z praktycznym zastosowaniem słynnej tezy Wyszyńskiego, że przyznanie się do winy jest wystarczającym dowodem do skazania – w swojej mowie stwierdza, że „Matwiejew przyznał się do winy i, jakby się zdawało, nie mamy potrzeby dłuŜej zajmować się jego osobą”. W tym miejscu słynny oskarŜyciel pochyla się dłuŜej nad oskarŜonym, ale tylko po to, by zweryfikować, czy jego skrucza jest prawdziwa⁴⁴.

W pracy zawarto między innymi mowy prokuratorskie podczas słynnych procesów politycznych w ZSRR, tj. w procesie „trickistowsko-zinowjewowskiego centrum terrorystycznego”, „antyradzieckiego centrum trockistowskiego” oraz „bloku prawicowo-trockistowskiego”.

Wspomniana praca rozpoczyna się od słów, że należy, nawet w głośnym procesie karnym, zachować spokój. Kończy się słowami, że zasiadający na ławie

⁴¹ A. Bachrach, dz. cyt., s. 153.

⁴² TamŜe.

⁴³ A. Wyszyński, *Przemówienia sądowe*, tłum. E. Drukierowa i in., Warszawa 1953, s. 12–13.

⁴⁴ TamŜe, s. 14–15.

oskarżonych to „potwory”, „zdraycy i szpiedzy”, którzy „zapredawali wrogom naszą ojczyznę”. Karą za to miało być rozstrzelanie, prokurator wołał, by „rozstrzelać jak wściekłe psy” oraz równie malowniczo deklarował, że „cały nasz naród domaga się, by unicestwić te przeklęte żmije!”. Po egzekucji „groby tych znieawidzonych zdrayców zarosną chwastem i zielskiem, okryte wieczną pogardą uczciwych ludzi radzieckich”, kroczących „drogą oczyszczoną z resztek plugaństwa i brudu” wraz z „ukochanym Wodzem i nauczycielem, wielkim Stalinem” ku komunizmowi⁴⁵.

Zakończenie

Niniejszy artykuł jest tylko przekrojem, wycinkiem treści zawartych w pracach poświęconych procesowi karnemu w okresie stalinowskim. Myślę jednak, że niniejsze treści pozwalają nam na wysnucie kilku wniosków świadczących o propagandowym charakterze prac.

Po pierwsze, były to teksty bardzo często napisane językiem nienaukowym. Zawierały one zarówno sformułowania obciążone ideologicznie, pochodzące z filozofii marksistowskiej, jak i zwroty pejoratywne, mające na celu zlekceważenie czy nawet poniżenie przeciwników systemu komunistycznego i doktryn niezgodnych z socjalistyczną nauką procesu karnego.

Po drugie, w pracach tych próbowano przedstawić totalitarny model procedury karnej jako procedury demokratycznej, cechującej się poszanowaniem elementarnych praw człowieka. Jednocześnie jednak, co paradoksalne, ukazywano proces karny jako narzędzie służące do brutalnego rozprawiania się z przeciwnikami politycznymi czy karania przestępców w sposób, który – nie ma co do tego żadnych złudzeń – oznaczał wymierzanie kar zdecydowanie przekraczających stopień winy.

Po trzecie, w publikacjach ukazywano świat zachodni jako obszar, w którym procesowe prawo karne służy uciskowi niższych warstw społecznych, a wszelkie jego humanitarne czy demokratyczne elementy służyć miały jedynie zakłamywaniu rzeczywistości. Wątpić można było również w uczciwość procesów karnych w świecie zachodnim w przypadku mniejszości etnicznych czy rasowych. Wreszcie, próbowano ukazać bliskość, a niemalże tożsamość procedur karnych w państwach kapitalistycznych i państwach faszystowskich.

Po czwarte, starano się zozydzić przedwojenną procedurę karną oraz II RP jako taką. Ukazywano ją jako państwo zbliżone ustrojowo do III Rzeszy, zestawiając Berezę Kartuską z Dachau, a rządzących polityków oraz opozycyjny ruch narodowy uznając za odpowiedzialnych za klęskę wrześniową, kolaborujących z nazistami i sprawiedliwie ukaranych przez stalinowski wymiar sprawiedliwości w procesach, które dziś traktowane są jako mordy sądowe.

Po piąte, podstawowymi autorytetami z dziedziny procesu karnego, poza naukowcami z ZSRR (w przypadku prac, które powstawały spod piór polskich

⁴⁵ Tamże, s. 662–663.

autorów), byli Karol Marks, Fryderyk Engels, Włodzimierz Lenin oraz Józef Stalin. Przykładowo, w pracy Bachracha w bibliografii niemal połowa zawartej literatury pochodzi od wyżej wymienionych (głównie Lenina i Stalina). Z uwagi na fakt, że praca ta powstała w Polsce, znalazł się również lokalny charakter propagandowego charakteru dzieła, tj. ujęcie trzech prac (*Podstaw ideologicznych zjednoczonej partii, Zadań partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej oraz O umocnieniu spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego*) autorstwa Bolesława Bieruta⁴⁶.

Nie powinno budzić więc jakichkolwiek wątpliwości, że nauka procesu karnego potraktowana została przez komunistów jako element walki o sowietyzację Polski. Jest to również, według mnie, jednoznaczny dowód na to, że tzw. Polski Ludowej (1944–1952) oraz pierwszych lat PRL-u nie można określać inaczej niż okresem funkcjonowania w Polsce modelu komunizmu o jednoznacznie totalitarnym charakterze.

Bibliografia

Monografie:

- Bachrach A., *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji*, Warszawa 1953.
- Czelcow A., *Radziecki proces karny*, Warszawa 1951.
- Czchikwade W.M., *Rozwijanie i kultywowanie patriotyzmu radzieckiego – najdonioślejsze zadanie prawników radzieckich*, w: M. Strogowicz, *Proces karny*, Warszawa 1952.
- Friedrich J., Brzeziński Z., *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, New York 1956.
- Strogowicz M., *Wykorzeń burżuazyjne odchylenia w radzieckiej nauce procesu karnego*, w: M. Strogowicz, *Proces karny*, Warszawa 1952.
- Strogowicz M., *Proces karny*, Warszawa 1952.
- Roxin C., *Strafverfahrensrecht*, München 1995.
- Schaff L., *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953.
- Wiliński P., *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011.
- Wyszyński A., *Przemówienia sądowe*, tłum. E. Drukierowa i in., Warszawa 1953.

Artykuły naukowe:

- Murzynowski A., *Refleksje na temat nauki procesu karnego w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1977, nr 21/1 (229).

Streszczenie:

W państwie totalitarnym każda dziedzina życia, z edukacją włącznie, podporządkowana jest państwowej ideologii, a propaganda ma charakter wszechobecny. W okresie stalinowskim propaganda dotarła na wydziały prawa. Sowieckie i polskie podręczniki do procesu karnego z lat 50. XX w. są tego doskonałym przykładem. Publikacje te, napisane językiem filozofii marksistowskiej, często używające pogardliwych sformułowań wobec

⁴⁶ A. Bachrach, dz. cyt., s. 161–162.

krytykowanych teorii prawnych czy przeciwników komunizmu, miały na celu ukształtować młodych prawników w duchu wierności ideałom stalinizmu.

Słowa kluczowe: proces karny, totalitaryzm, stalinizm, propaganda, edukacja prawna.

Legal Education in the Service of Totalitarian Propaganda on the Example of Scientific Materials for the Criminal Process from the Stalinist Period

Abstract:

In a totalitarian state every area of life, including education, is subjugated to the official ideology. Propaganda is omnipresent. In the Stalinist times propaganda reached faculties of law. Soviet and Polish textbooks on the criminal procedure published in the 50. are exemplary here. These books, filled with Marxist philosophical terminology, often using derogatory language towards the criticized legal theories or opponents of Communism, were aimed at formation of young lawyers as devout Stalin's followers.

Keywords: Criminal procedure, totalitarianism, Stalinism, propaganda, legal education.